Nr. 20. Koniecpol, 15 Październik 1929 r. Rok I

GAZETA
KONIECPOLSKA

POŚWIĘCONA SPRAWOM RELIGIJNO-OŚWIATOWYM, SPOŁECZNYM I SAMORZĄDOWYM KONIECPOLA I OKOLICY

WYCHODZI 2 RAZY W MIESIĄCU. CENA 20 GROSZY.

Cena prenumeraty: miesięcznie 40 gr., kwartalnie 1 zł. 20 gr., półrocznie 2 zł. 40 gr., rocznie 4 zł. 80 gr.
z przesyłką: miesięcznie 60 gr., kwartalnie 1 zł. 70 gr., półrocznie 3 zł. 30 gr., rocznie 6 zł. 50 gr
Cena ogłoszeń: 1 wiersz milimetrowy w tekście 25 gr., 1 wiersz milimetr. na ostatniej stronicy 20 gr.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: KONIECPOL—PROBOSTWO. KONTO w P. K. O. 66 166.

ŚWIĘTO CHRYSTUSA-KRÓLA.

W ostatnią niedzielę października d. 27 b. m. z woli Ojca św. Piusa 11-go obchodzimy uroczystość Chrystusa Króla.

Głos Najwyższego Pasterza. W czasach dzisiejszych ludzie chcą obejść się bez Boga. Bez Boga pragną budować państwo, bez Boga usiłują zakładać ogniska rodzinne, bez Boga chcieliby wychowywać młodzież. A to dlatego, że nie chcą, aby Chrystus nad nimi panował. W chwili gdy ludziom zaciążyło panowanie Chrystusa i za wszelką cenę starają się pozbyć Królestwa Bożego na ziemi a przynajmniej ograniczyć prawa Kościoła, zabiera głos Najwyższy Pasterz: „Biskupi, powiedzcie swoim rządom! Kapłani, ogłoście wszystkiemu ludowi! ze Jezus jest naszym Królem, że nie ludzki rozum, przyćmiony namiętnościami, ale religja Chrystusa winna być podstawą narodu, podwaliną rodziny i podporą jednostki.

W nauce Chrystusa — podstawy społecznego ładu. Aby być silnym narodem trzeba odrodzić się duchowo. Pan Jezus, zakładając duchowe królestwo na ziemi to jest Kościół, dał wszystko, bez czego ani naród, ani państwo nie może się rozwijać.

W nauce Pana Jezusa państwo znajduje uregulowanie i uświęcenie stosunków między podwładnymi i panującymi. „Wszelka dusza niechaj będzie poddaną wyższym zwierzchnościom, albowiem nie masz zwierzchności jedno od Bcga" (św. Paweł do Rzymian 13, 1). A przecież uległość i posłuszeństwo obywateli względem swej władzy jest pierwszym warunkiem tężyzny państwa. Z drugiej strony i zwierzchnicy winni pamiętać „że rządzą nie tyle własnem prawem, ile z polecenia i zamiast Boskiego Króla", żeby „w wydawaniu praw pamiętali na ogólne dobro i na ludzką godność swoich podwładnych" (List Ojca św.) W nauce Chrystusa naród znajdzie niewyczerpane źródło energji, państwo zaś — niewzruszone podwaliny ładu społecznego. „Gdy w życiu prywatnem i publicznem — powiada Ojciec św. — uznają ludzie królewską władzę Chrystusa, wówczas całą ludzką społeczność muszą przeniknąc niezliczone dobrodziejstwa, jak prawowita wolność, karność zgoda i pokój".



Dom Kaifasza, gdzie odbywał się sąd nad Panem Jezusem. Obecnie wznosi się tu kościół ormiański. (Patrz artykuł na str. 2.)

Dzisiejsze narody odrzuciły panowanie Chrystusa. Niestety, naród żydowski nie był narodem ostatnim, który odrzucił panowanie Chrystusa-Króla i poszedł na manowce. W ślad za nim poszły i inne narody i państwa. Do liczby ich należą te, które podjęły walkę przeciwko Kościołowi, ażeby zdetronizować Króla w jego własnem Królestwie to jest w Kościele. „Zaczęto bowiem — mówi Ojciec św. — od zaprzeczenia Chrystusowi rządu nad wszystkiemi narodami. Odmówiono Kościołowi prawa nauczania rodzaju ludzkiego, wydawania przepisów, kierowania narodami, by je doprowadził do wiecznego szczęścia. W niegodziwy wprost sposób stawiano religję Chrystusową narówni z fałszywemi wierzeniami; poddano ją pod władzę świecką i wystawiano niemal na samowolę książąt i świeckich urzędów.

Nie brakowało państw, które sądziły, że mogą obejść się bez Boga, a religję swą zakładały na bezbożności i zaniedbaniu Boga.

A skutki wynikły stąd najokropniejsze! „Rozsianie po świecie niezgody, zapalenie nienawiści i wywołanie waśni narodów“ (List Ojca św.)

Zdeptanie królewskich praw Chrystusa w Polsce. Czy te zbawienne uwagi Ojca św. nie odnoszą się i do nas? Trzeba być głuchym, ażeby nie słyszeć odzywających się głosów już to na wiecach, już to w mowach sejmowych: „Nie chcemy, ażeby Ten królował nad nami“! Trzeba być ślepym, ażeby nie widzieć, jak zeświecczenie społeczeństwa objawia się we wszystkich formach: w zatrutych jadem niedowiarstwa książkach, gazetach, w nieobyczajnych modach niewiast, w bezwstydnych tańcach i niemoralnych teatralnych widowiskach.

Potrzeba święta Chrystusa—Króla. Jakżeż więc na czasie ustanawia Najwyższy Pasterz Święto Pana Naszego Jezusa Chrystusa Króla! To święto ma przypomnieć narodom, że nastał już czas przywrócić Chrystusowi wszystkie królewskie prawa, ma przywieźć na pamięć władcom, żeby „święcie mądrze używali swej władzy“ (List Ojca św.)

Skoro zwierzchnicy i podwładni uznają królewska godność Zbawiciela, wtedy obficie spłyną na społeczność ludzką upragnione korzyści i spokój zapanuje na świecie.

Porządek uroczystości Chrystusa-Króla w Koniecpolu.

Dnia 10 października utworzył się komitet obchodu uroczystości Chrystusa Króla. W skład komitetu weszli: ks. Proboszcz, burmistrz Wł. Sikorski, Wł. Bogobowicz, Henryk Sikorski, Stanisław Migalski, Wład. Znojkiewicz, Jan Cudak.

Uchwalono następujący program uroczystości:

W sobotę, 26 października o godzinie 3-ej po południu zakończenie wszelkich zajęć i prac. O godzinie 4-ej po południu wszystkie dzwony kościelne będą dzwoniły przez kwadrans, poczem zostanie odegrany na wieży hejnał ku czci Chrystusa-Króla. O godz. 5-ej po południu krótki różaniec i uroczyste nieszpory o Chrystusie Królu z Wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem.

Podczas nieszporów będzie honorowany przez rzemieślników rozwinięty po środku kościoła sztandar z wizerunkiem Chrystusa Króla.

Po nieszporach uroczysta procesja ulicami rynku, o ile dopisze pogoda. W razie większego wiatru procesja odbędzie się dookoła kościoła. Pożądaną jest rzeczą, aby wszyscy parafjanie w procesji wzięli udział z zapalonemi świecami. W tym celu należy przynieść ze sobą gromnice lub nabyć małe świeczki. Bractwo Różańcowe wyda swoim członkom wszystko światło. Wskazane jest bardzo, aby również dzieci przybyły z małemi świeczkami w ręku.

Porządek procesji. Naprzód pójdzie krzyż w asyście zapalonych latarni, następnie wszystkie sztandary i chorągwie. Po bokach ustawią się parami dzieci szkolne i pozaszkolne ze świecami w ręku, chłopcy po jednej stronie, dziewczynki po drugiej.

W tym samym porządku za dziećmi staną po jednej stronie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej, po drugiej — Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej oraz wszystka młodzież nienależąca do stowarzyszeń. — Za chorągwiami ustawi się Straż Pożarna ze swoim sztandarem, orkiestra, chór kościelny, sztandar z wizerunkiem Chrystusa Króla, poczem postępować będzie celebrans z Najśw. Sakramentem pod baldachimem, otoczonym strażackiemi pochodniami. Za baldichem pójdzie lud z zapalonemi świecami po jednej stronie niewiasty, po drugiej — mężczyźni ze śpiewem na ustach: „Twoja cześć chwała“, a potem „My chcemy Boga“. Na zakończenie procesji uroczyste „Te Deum“.

Pożądaną jest bardzo rzeczą, aby podczas procesji w każdym katolickim domu były wystawione w oknach obrazy Chrystusa lub Matki Najświętszej i zapalone świece.

W niedzielę, dn. 27 października, w samą uroczystość o godz. 7-ej rano na wieży odegrany zostanie hejnał, który przypomni wiernym, aby na wszystkich katolickich domach, jak również na kościele, wywieszono narodowe i papieskie sztandary. O godz. 8 m. 30 rano wotywa z nauką, o 11-ej uroczysta suma z kazaniem i procesją. O 3-ej po południu — różaniec i nieszpory. Od 6-ej do 8-ej wieczorem iluminacja miasta ku czci Chrystusa Króla przez oświetlenie okien i wystawienie obrazów Zbawiciela. O 7-ej wieczorem kapstrzyk Straży Pożarnej z orkiestrą i pochodniami.

Katolicy!

Okażmy w tym dniu, ze chcemy, by Chrystus nad nami królował, że z radością i męstwem stać będziemy pod Jego sztandarem.

Okażmy, że Chrystus jest Królem serc naszych, a my Jego poddani. Niechaj żadnego z nas nie braknie w kościele na rozpoczęciu święta Chrystusa Króla w sobotę wieczorem podczas uroczystych nieszporów i na niedzielnych nabożeństwach. Królój nam Chryste! to hasło niech nam przyświeca jak gwiazda promienna, w ostatnią niedzielę października.

Komitet.

Uwaga. Ks. Proboszcz przypomina, że w sobotę 26 października od godz. 6 rano będzie bez przerwy spowiadał.

Wrażenia z pielgrzymki do Ziemi Świętej.

(Dalszy ciąg).

„Ucieszyłem się z tego, co mi powiedziano: Do domu Pana pójdziemy! I oto stoją nogi nasze w bramach twoich, o Jeruzalem“. Tak śpiewał niegdyś lud Izraelski, ilekroć razy zbliżał się do Miasta Świętego Jerozolimy. I my nuciliśmy w duszy owę pieśń radości, 23 kwietnia o godzinie 11 stanęliśmy w Jerozolimie. Serce zabiło w nas radośnie, jesteśmy więc u celu naszej podróży w Mieście Świętem.

Widok Świętego Miasta. Ze stacji nie widać jeszcze Świętego Miasta, dopiero gdyśmy wyjechali na pagórek autami, ujrzeliśmy po prawej stronie mury i południowo - zachodnią część miasta. Najpierw rzuca się w oczy góra Syon, tyle razy wspominana w Piśmie Św.; na niej mieści się Wieczernik Pański i nowy wysoki kościół Zaśnięcia N. Maryi P. Dalej widać już prawie całe miasto, które zniża się pochyłe ku wschodowi, a za miastem wznosi się piękna Góra Oliwna.

W samem prawie środku miasta widać potężną kopułę ze złocistym krzyżem na szczycie. To Kalwarja i kościół Grobu P. Jezusa. Miasto samo wygląda bardzo oryginalnie, charakter ma czysto wschodni, domy przeważnie niskie, o płaskich dachach, gdzieniegdzie tylko widać małe kopułki i minarety tureckie. Nie widać w niem prawie wcale drzew ani żadnej zieloności.

Pobyt w Jerozolimie. Zajeżdżamy najpierw do hospicjum francuskiego, zwanego Notre Dame, czyli Matki Boskiej, tam zamieszkaliśmy wszyscy na czas naszego pobytu w Jerozolimie.

Kiedy pielgrzymka zajmowała się rozlokowaniem, ja udałem się do kaplicy hospicjum i odprawiłem pierwszą Mszę św. w Ziemi Św. dziękując gorąco P. Jezusowi, że mi tu pozwolił przybyć.

Około godziny 1 po poł. udaliśmy się wszyscy procesjonalnie do kościoła Grobu Chrystusowego. Piękna to była procesja. Na czele szedł krzyż, dwie chorągwie polskie, księża w liczbie 52, ksiądz biskup Okoniewski, obok niego nasz konsul w Ziemi św. p. Zbyszewski, a wreszcie wszyscy pątnicy świeccy. Ze śpiewem: „Kto się w opiekę“ i „Serdeczna Matko“ kroczyliśmy powoli przez wąskie i kręte uliczki Jerozolimy, wszyscy

z ciekawością przypatrywali się pielgrzymce polskiej.

Stajemy na małym placyku, ruch tu niesłychany, przed nami widać mury potężnej świątyni. To kościół Grobu P. Jezusa. Przypomina ją nam się słowa, które wyrzekł Bóg do Mojżesza na pustyni: „Zdejm obuwie, bo miejsce, na którem stoisz, święte jest!" We drzwiach kościoła oczekiwał nas zakonnik, franciszkanin, Kustosz Ziemi Świętej. Z największą czcią przekraczamy progi świątyni, idziemy bocznemi nawami najpierw na lewo, potem skręcamy na prawo, wchodzimy do ogromnej rotundy i stajemy przed małą kapliczką, która stoi na środku tej rotundy, czyli kościoła. To Grób P. Jezusa! Upadliśmy wszyscy na kolana, wtem odezwały się ukryte gdzieś wysoko organy i chór zaśpiewał dziękczynne „Te Deum". Co działo się wówczas w naszych duszach, tego żadne pióro nie opisze. Płakaliśmy wszyscy, jak małe dzieci, a były to łzy radości, że nam Bóg pozwolił stanąć na miejscu najświętszem na ziemi. Po gorącem przemówieniu O. Kustosza, wchodziliśmy wszyscy po koleji do Grobu P. Jezusa, całując z największą czcią świętą skałę, na której spoczywało Ciało P. Jezusa. Pomodliwszy się przy Grobie P. Jezusa, udaliśmy się zaraz na Kalwarję, która znajduje się niedaleko Grobu, zaraz przy wejściu do kościoła po prawej stronie. Po 17 stromych schodach wstępujemy na tę Świętą Górę i stajemy tam, gdzie ongiś Chrystus konał na krzyżu. Tu nowe wrażenie, jeszcze potężniejsze od pierwszego ogarnia naszą duszę. Wszak tu wisiał na krzyżu Zbawiciel nasz, tu umarł, tu dokonał dzieła Odkupienia naszego! Mimowoli padamy wszyscy już nie na kolana, ale na twarze i leżąc krzyżem skrapialiśmy obficie łzami to święte miejsce, dziękując gorąco P. Jezusowi za Jego mękę i śmierć krzyżową.

Uroczyste nabożeństwo polskie przy Grobie P. Jezusa. Drugiego dnia naszego pobytu w Jerozolimie 24 kwietnia mieliśmy swoje nabożeństwo polskie przy Grobie P. Jezusa. Było to nabożeństwo dziękczynne, jakie Pielgrzymka w imieniu całej Polski składała P. Jezusowi za cudowne wskrzeszenie naszej Ojczyzny. Pontyfikalną Mszę św. celebrował na Grobie Pańskim w asystencji O. O. Franciszkanów ks. Biskup Okoniewski, podczas tej Mszy śpiewał chór franciszkański przy akompanjamencie organów. Po Mszy św. ja miałem szczęście wygłosić kazanie. Na tem nabożeństwie obecnym był



Kaplica Anioła w kościele Grobu Chrystusowego w Jerozolimie. Tu siedział Anioł, kiedy święte niewiasty weszły do Grobu po Zmartwychwstaniu Pana Jezusa Na środku jest kawał owego kamienia, którym Grób był przywalony.

konsul polski p. Zbyszewski, p. wicekonsul i wiele bardzo osób. — Wszyscy pątnicy nasi świeccy przystąpili do Komunji św. Nabożeństwo to wywarło na wszystkich uczestnikach niezatarte wrażenie. Tegoż dnia Pielgrzymka nasza złożyła oficjalne wizyty Patryarsze Jerozolimskiemu Arcybiskupowi, następnie Kustoszowi Ziemi Św. i Konsulowi polskiemu.

Wszyscy przyjmowali nas bardzo serdecznie. P. Konsul urządził nawet dla całej pielgrzymki przyjęcie wieczorem. Konsul polski zajmował się bardzo gorliwie naszą Pielgrzymką podczas jej pobytu w Ziemi Św. Dodać też muszę, że konsulaty nasze i przedstawicielstwa polskie we wszystkich krajach, przez które przejeżdżaliśmy, witały nas bardzo serdecznie? W Grecji był na naszem powitaniu sam prezydent ministrów — Wenizelos. *Ks. St. Marchewka.*

c. d. n.

Ze wspomnień carskiej Rosji

(dokończenie)

Nasze posłannictwo w Rosji.

I dla nas droga do pracy apostolskiej otwarta, szczególniej, jeśli chodzi o pracę misyjną nad narodem rosyjskim. Do szczytnego tego zadania należy się jednak przygotować, rozbudzając w sobie życie wewnętrzne i miłość gorącą.

Zacznijmy od współobywateli naszych prawosławnych, pokażmy im, że ich kochamy, że nie chcemy bynajmniej ich wynarodowić, lecz tylko zbawić ich dusze. Tę właśnie gorliwość o zbawienie dusz, w stosunku do Rosjan przedewszystkiem ujawnił ks. Łamsargis, o którym już po odbytym Zjeździe Wileńskim byłych wychowańców duchownej Akademji petersburskiej dowiedziałem się parę szczegółów od kolegi jego, ks. prefekta Jana Grass'a, zamieszkałego w Konstantynie pod Warszawą.

Życiorys Ks. Łamsargisa.

Ś. p. ks. Łamsargis urodził się na Litwie w roku 1860. W Szawlach ukończył 6 klas gimnazjalnych. Do Seminarjum Mohilowskiego wstąpił w r. 1881. Jako kapłan zaczął pracować w Narwie, gdzie wszystkie rodziny protestanckie, z wyjątkiem dwóch, przyjął na łono Kościoła Katolickiego. Już jako ksiądz wstąpił do Akademji duchownej w Petersburgu, skierowany tam przez Arcybiskupa Mohilowskiego. Z powodu słabego zdrowia po dwóch latach opuścił Akademję, by pracować na parafji. — Tym razem rozpoczął pracę od Jamburga i Petersburga, gdzie w ciągu paru lat pozyskał dla Kościoła Katolickiego dwa tysiące prawosławnych. Rząd rosyjski, na zasadzie pewnych pogłosek o działalności apostolskiej ks. Łamsargisa, skazał go na zamknięcie w karnym klasztorze w Agłonie. Na usilne starania ś. p. Biskupa Symona po pewnym czasie przywrócono mu wolność, zabraniając tylko pracy w stolicy państwa i w Moskwie. Za zgodą rządu objął placówkę w głębi Rosji, mianowicie w Samarze.

Niestety, więcej szczegółów o ś. p. ks. Łamsargisie w danej chwili nie posiadam; gdyby komu znane były takowe, przysłuży się sprawie Kościoła, jeśli mi je przyśle. Tym sposobem utworzyłby się materjał do obszerniejszego życiorysu tego wielkiego Apostoła Rosji. A może z czasem materjał ten byłby użyty do procesu beatyfikacyjnego...

Ocena działalności ks. Łam-

sargisa. Godnem zaznaczenia jest, że jak mi zakomunikował wyżej wspomniany ks. J. Grass, już Kard. Rampolla, Sekretarz Stanu Leona XIII, o niezwykłej świątobliwości życia ks. Łamsargisa i nadzwyczajnych owocach pracy jego kapłańskiej zażądał szczegółowych sprawozdań.

Tak więc nadziemska miłość ks. Łamsargisa dla Rosjan w Samarze nawracała tysiące, a wieść o niej doszła aż do centrum katolicyzmu — do Rzymu! Tę szczytną i wzniosłą miłość my, koledzy jego, naśladować winniśmy.

Miłość szczera, ofiarna, niezrażona niczem rozproszy uprzedzenia i niechęci wiekowe, skłoni umysły do poznania prawdy, a wolę do jej przyjęcia. Miłość wywołuje miłość i do jedności wiedzie: jeśli więc nasi odłączeni jeszcze od jedności bracia odczują w nas miłość prawdziwą, prędzej czy później odpłacą nam zaufaniem, a wtedy nie trudno będzie pozyskać ich dla wspólnej Matki-Kościoła.

O. Pius Przeździecki.

Udział Koniecpola
w powstaniu styczniowem 1863 r

Utrata wolności. Miłość Ojczyzny, ukochanie narodu i osobistej wolności są głęboko wrodzone w sercu każdego człowieka, a tem bardziej w życiu zbiorowem. To też **utratę** drogocennego skarbu wolności odczuwa każdy. Cóż więc dziwnego, że Ojczyzna nasza głęboko dotknięta została swojem wielkiem nieszczęściem, kiedy chorobliwa swoboda, bezwładność i ociężałość ducha obywateli zepchnęły ją do grobu, zgotowanego przez trzech wrogich sąsiadów? Pierwszy rozbiór Polski rozległ się bolesnem echem po całym kraju. Rozbawiony i roztańczony naród ujrzał nagle przed sobą straszne widmo nieubłaganej niewoli. A chociaż zdołał uratować częściowo swój honor, to jednak nie mógł już odzyskać wolności, pogrzebanej trzeciem rozdarciem żywego ciała Ojczyzny. Wtedy dopiero naród ujrzał całą wielkość nieszczęścia. Męczeństwo najwierniejszych i najszlachetniejszych synów Polski wołało o sprawiedliwość do nieba i było przebłagalną ofiarą za popełnione winy. Wten sposób mijały ciężkie dnie, miesiące i lata niewoli.

Opieka Boża nad narodem. Opatrzność jednak o Polsce nie zapominała. Od czasu do czasu zsyłała nam wielkich mężów, znanych każdemu polskiemu dziecku i siwowłosemu starcowi. Któż bowiem nie słyszał o Kościuszce tym narodowym wodzu i bohate, rze, który pierwszy stanął w obronie niepodległości Ojczyzny z orężem w ręku w szeregu obok wieśniaczej sukmany i przez to stał się ukochaniem serc polskich? Któż nie zna trzech naszych wieszczów i duchowych kierowników narodu, a przedewszystkiem — Adama Mickiewicza? Oni to stali „na straży... pamiątek Kościoła z archanielskiemi skrzydłami i głosem“ i uratowali polskiego ducha od zupełnego zatrucia i zgnilizny. Oni to w swoich przepięknych utworach opłakiwali bóle i nieszczęścia narodu, oni to oskarżali przed rodakami i światem jego wrogów i gnębicieli, oni to szukali drogi ratunku. Przedstawiając słuszność polskiej sprawy, przypominając bohaterstwo minionych wieków, utwierdzali w duszach rodaków gorące pragnienie odzyskania niepodległości i wskazywali nowe drogi do walki o wolność.

Powstania narodowe. Owocem tej siejby naszych poetów i mężów opatrznościowych były powstania: **listopadowe**, początkowo świetnie się zapowiadające i **styczniowe**, o którem chcemy cokolwiek pomówić, gdyż ziemia i pola naszego miasta i okolicznych wiosek są obficie zroszone męczeńską krwią braci i ojców naszych, poległych w obronie niepodległości, a pogrzebanych na parafjalnym cmentarzu w Koniecpolu.

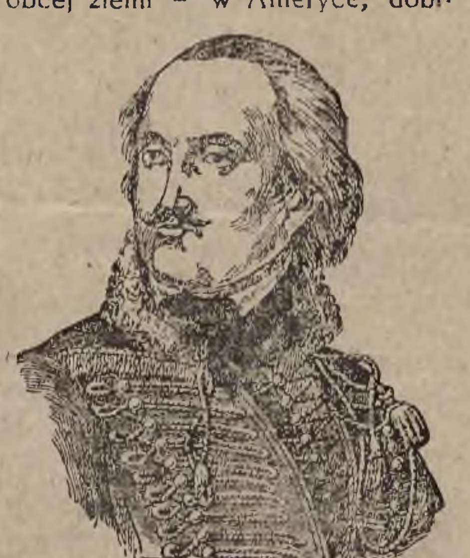
Powstanie styczniowe. Zasadniczą przyczyną tego powstania była, jak zawsze, walka w nadziei pomszczenia krzywd i narodowych męczeństw, walka o wolną, niepodległą Polskę. Przed wybuchem powstania ścierały się z sobą dwa stronnictwa polityczne w Królestwie: **Białych**, idących więcej drogą ugodową z rosyjskim rządem, należała do nich najbogatsza szlachta i arystokracja z Wielopolskim na czele i **Czerwonych**, wrogo usposobionych do carskiego rządu i liczących w swych szeregach drobną szlachtę i kadry zapalnej młodzieży. Nietaktowne postępowanie i bezwzględne zarządzenia margrabiego Aleksandra Wielopolskiego, który, jako zwierzchnik nad Królestwem z ramienia cara, trzymał się ściśle polityki rusofilskiej, były ową iskrą, która wybuchła w płomień i pożar styczniowego powstania. Kiedy mianowicie na rozkaz margrabiego między 17 i 20 stycznia 1863 roku przeprowadzono po nocach brankę młodzieży „w sołdaty“ w nadziei usunięcia grożącego niebezpieczeństwa, a młodzież, uciekając przed nią, gromadziła się w puszczy Kampinowskiej nad Bugiem i dolną Narwią, Komitet Powstańczy wydał ostatecznie hasło wzburzonemu narodowi do walki dnia 22-go stycznia 1863 r. *H. S.*

(dalszy ciąg nastąpi).

Kronika ostatnich wydarzeń.

1. Nabożeństwo żałobne za dusze ś. p. Kazimierza Pułaskiego.

Dnia 11 października upłynęło 100 lat od chwili, gdy walcząc na obcej ziemi — w Ameryce, dobijającej się podówczas wolności, — umarł z odniesionej rany rycerz młody, bo zaledwie 32 lata liczący, Kazimierz Pułaski, jenerał amerykański, a przedtem nieustraszony dowódca „Konfederatów barskich“. To też myśli i serca wolnych Polaków i wolnych Amerykan zwracają się dzisiaj ku temu rycerzowi bez skazy, który „stanąwszy na placu z Boga ordynansu“, bił się o wolność dwóch narodów, naprzód w obronie ginącej Polski, potem o niepodległość wstającej do wolnego życia Północnej Ameryki. W całej Polsce w dniu 11 października odprawiane są żałobne nabożeństwa za duszę tego wielkiego Polaka i urządzane dla uczczenia jego pamięci uroczyste akademje. W świątyni Koniecpolskiej Ks. Proboszcz z własnej intencji odprawił żałobną Mszę św. za duszę narodowego bohatera. Na nabożeństwie była obecna miejscowa szkoła i przedstawiciele Urzędu magistrackiego.



KAZIMIERZ PUŁASKI



Ś. p. hrabina Julja Potocka

urodzona w 1879 r., zmarła po długiej i ciężkiej chorobie w Paryżu dnia 11 czerwca b. r. Dnia 19 października o godz. 10 ej rano odbędzie się eksportacja z Chrząstowa do świątyni Koniecpolskiej, o godz. 11-ej żałobne nabożeństwo i złożenie zwłok w rodzinnych grobach na cmentarzu w Koniecpolu.

2. Półki z książkami w świątyni Koniecpolskiej.

Stopniowe zmniejszanie się liczby nieumiejących czytać i pisać toruje książce coraz szerszą drogę do naszego ludu. Książka zaczyna nabierać coraz większego znaczenia jako środek rozszerzania różnorodnych myśli, zasad i poglądów. Rozumieją to dobrze ludzie przewrotni i bezbożni i dlatego posługują się książkami do szerzenia fałszu i moralnej trucizny. Dla nas katolików książka ma być środkiem do umocnienia naszej wiary i wskazania nam drogi, którą należy postępować. Do tego celu doskonale pomagają półki z książkami treści religijnej, ustawione w kościołach. Każdy, kto bywa w kościele, ma możność wybrania sobie i nabycia przypadającej mu do gustu książki. Na każdej książce wypisana jest cena. – Ten kto książkę nabywa, wkłada odpowiednią kwotę do skarbonki, przymocowanej do półki.

Powyższy sposób szerzenia dobrej książki znany jest dobrze w krajach katolickich. W Anglji niema dzisiaj kościoła, kaplicy a nawet szpitala katolickiego, gdzieby nie było półki z książkami. U nas w Polsce w archidjecezji Wileńskiej już około 100 kościołów posiada półki z książkami treści religijnej. 10 czerwca 1928 r. w jednym z parafjalnych kościołów w Wilnie ustawiono pierwszą w Archidjecezji Wileńskiej półkę z książkami. Chociaż parafja jest jedną z mniejszych w mieście, ilość rozpowszechnionych książek okazała się nadspodziewanie duża. W ciągu roku rozeszło się z półki 2868 broszur na sumę 873 złotych.

Idąc za tym przykładem ks. Proboszcz parafji Koniecpol zawiesił w dniu 5 października w parafjalnym kościele w Koniecpolu dwie półki z książkami, których widok podajemy na rycinie. Wynik był piękny, gdyż w ciągu dwóch dni rozeszło się z półek przeszło 80 broszur i książek, przyczem godzi się zaznaczyć, że w skarbonkach nie brakło ani grosza za wzięte książki. Obok półek wywieszone są karty z następującymi przepisami:

1. Ustawienie tej półki z książkami ma na celu rozszerzanie dobrych a tanich książek treści religijnej.
2. Cena każdej książki wypisana jest na okładce z prawej strony u góry.
3. Pieniądze należne za wziętą książkę trzeba wrzucić do skarbony, znajdującej się u dołu półki, nie zaś kłaść na półkę.
4. Zabranie książki bez zapłacenia za nią równa się kradzieży.
5. Pożyczanie książki należy uważać za kradzież, gdyż, jak wskazuje doświadczenie, jest ona częstokroć oddawana w stanie zupełnie zniszczonym.
5. Przy wybieraniu książek trzeba się starać ich nie pobrudzić, a nie nabyte kłaść na tem samem miejscu, z którego były wzięte.
7. Ponieważ książki sprzedawane są po cenach księgarskich, częściowo nawet jeszcze taniej, nadatki są pożądane, z staną one całkowicie użyte na szerzenie dobrych wydawnictw katolickich.

Nadto na szczycie jednej półki umieszczony jest napis: „Książka uczy poznawać, kochać Wszechmogącego", na drugiej zaś: „Przez książkę Prawda przenika w Twe serce". Niechże tą drogą dobre książki dostają się do wszystkich katolickich domów i rodzin, niech szerzą uświadomienie religijne wśród naszych parafjan.





3. Budowa szosy do Lelowa.

Na odcinku Koniecpol-Przysieka powiat Radomskowski buduje w całej pełni kilometr szosy; reszta drogi długości 2 kilometry 200 metrów będzie wykończona na wiosnę przyszłego roku, jak nas zapewnił pan starosta Radomskowski. Przy budowie szosy pracuje w charakterze robotników do tłuczenia kamienia 7 młodzieńców z powiatu siedleckiego. Chłopcy ci, zarabiając dość dobrze, wsławili się już w całem miasteczku swojem nadzwyczajnem pijaństwem, awanturami i burdami, słowem brakiem ambicji. Jednego takiego pasażera z trudem prowadzi do aresztu trzech policjantów w obliczu tłumu gapiów. Słychać, że miejscem rozpijania gołowąsów jest pewna żydowska szynkownia. Pytanie, czy nie należałoby temu

zaradzić? czy nie byłoby bardziej wskazane w dzisiejszych czasach bezrobocia oddać pracę ludziom, którzy szukają chleba a nie alkoholu?

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że bohaterzy powyższej opowieści zostali już przez Starostwo od roboty usunięci i z Koniecpola wywiezieni, co przyczyniło się bardzo do oczyszczenia alkoholowej atmosfery.

4. Pożary.

Dnia 4 października **we wsi Zawada** spłonęło od pożaru 39 domów, 40 stodół wraz z tegorocznym sprzętem, kilkadziesiąt gospodarczych zabudowań z narzędziami rolniczemi i dużo drobiu.

Do gaszenia ognia przybyły straże pożarne z Radomska, Częstochowy, Gidel, Konar, Pławna, Kłomnic, Garnka, Wojnowic, Widzowa, Nieznanic, Borowna, Skrzydlowa, Rzerzęcic, Pacierzowa. Dzięki energicznej walce wymienionych straży z rozszalałym żywiołem, zdołano pożar umiejscowić i ocalić resztę zabudowań od zniszczenia. — W akcji ratunkowej brał czynny udział starosta Radomskowski p. Szer i komendant policji p. Gozdowski.

Dnia 5 października **we wsi Silniczka** spaliło się 15 domów, 13 stodół ze zbożem i kilkanaście gospodarczych zabudowań. — Do pożaru przybyły straże z Radomska, Maluszyna, Myśliwczowa, Silnicy i Gidel.

Wiadomości z Kraju.

1. Polska pielgrzymka u Ojca św.

Dnia 4-go października b. r. Ojciec św. Pius 11-ty przyjął na uroczystem posłuchaniu jubileuszową pielgrzymkę polską. Składającą się z 700 osób. Na czele pielgrzymki stali: Arcybiskup Wileński ks. Jałbrzykowski oraz księża Biskupi: Mańkowski, Radoński Szlagowski i Lisowski. Był też obecny na posłuchaniu Poseł Ojca św. w Warszawie ks. Arcybiskup Marmadżi.

Na powitalną mowę ks. arcybiskupa Jałbrzykowskiego Ojciec św. wygłosił z tronu dłuższe przemówienie, w którem w serdecznych słowach uwydatnił znaczenie Polski w rodzinie państw i narodów katolickich, przyczem z rozrzewnieniem wspominał o chwilach, spędzonych w Polsce, gdy był jeszcze posłem Stolicy Apostolskiej. W końcu mówił Ojciec św.: „Muszę ostrzec Was, jak ongiś Chrystus ostrzegał Apostołów, mówiąc do nich: „Czuwajcie i módlcie się". Czuwajcie, gdyż grożą Wam niebezpieczeństwa i podstępne zasadzki. Wróg wszelkiego dobra, którego Chrystus Pan nazwał bramami piekielnemi, nie śpi, ale czuwa i działa wśród Was. Mam tu na myśli przedewszystkiem sektę masońską, która szerzy swe przewrotne zasady i zgubne wpływy również w Polsce, usiłując w szczególności zniszczyć Waszą świętą i cenną spuściznę duchową i religijną, która stanowi moc i chlubę Waszą. Dlatego też, powtarzam, czuwajcie, gdyż wróg nie śpi, a więc i Wam niewolno zasypiać".

2. Zamknięcie Powszechnej Wystawy Krajowej.

Dnia 30 września b. r. została uroczyście zamknięta Powszechna Wystawa w Poznaniu. Według tymczasowych obliczeń Wystawę Poznańską zwiedziło 4 i pół miliona osób, a w tem około 300 tysięcy cudzoziemców. Wszyscy podziwiali olbrzymie i śmiałe dzieło wytężonej i ofiarnej pracy, dzieło, w którem wypowiedziała się cała współczesna żywa Polska. Zagranica miała możność zobaczyć wyniki naszego dziesięcioletniego mozołu państwowego, społecznego i gospodarczego i przekonać się, że nie można lekceważyć kraju, w którym tętni taki ogrom żywotnych sił.

ODEZWA
do Szanownych Czytelników.

Redakcja uprasza Szanownych Odbiorców naszej Gazety o łaskawe wnoszenie prenumeraty na nasze konto w P. K. O. n. 66. 165. Wszystkich którzy nam Gazety nie zwrócili uważamy za ludzi życzliwych wszelkim przejawom Akcji Katolickiej a tem samem za prenumeratorów Gazety Koniecpolskiej na rok 1929.

Gazeta nasza liczy 380 odbiorców pozamiejscowych. Sama przesyłka pocztowa jednego numeru wynosi blisko 20 zł. czyli rocznie za 24 numery 480 zł. Dotychczas nasi Szanowni Prenumeratorzy wpłacili 607 zł. 45 gr. czyli zwróciły się dopiero koszta pocztowe z małą nadwyżką, ale daleko jeszcze do pokrycia prenumeraty. Dzięki temu strona finansowa Gazety jest mocno poderwana.

Mamy nadzieję, że Szanowni Czytelnicy, którzy jeszcze prenumeraty nie uiścili, zechcą to łaskawie jaknajprędzej uczynić, a tem samem przyczynią się do utrzymania ważnej placówki Katolickiej Akcji.

Redakcja.

List do Redakcji.

Szanowna Redakcjo! Uprzejmie proszę o zamieszczenie w swej poczytnej Gazecie kilka następujących słów: Od samego założenia „Gazety Koniecpolskiej", jestem jej stałym prenumeratorem i czytelnikiem, stale też śledzę jej wartość i postęp. Mimo początkowo pewnej niechęci ze strony jednostek, rozszerzam ją w swej parafji w 20 egzemplarzach. Dzisiaj muszę stwierdzić z całą stanowczością, że każdy numer „Gazety Koniecpolskiej" staje się coraz bardziej ciekawym i interesującym. Dlatego nawet ci, co dawniej byli niechętni, biorą obecnie „Gazetę Koniecpolską" do ręki, interesując się jej artykułami, o czem mogłem się przekonać naocznie. — Zwłaszcza po ostatnich trzech numerach niektórzy moi parafjanie zadawali mi już niejedno pytanie odnośnie treści artykułów w niej zawartych. Cieszy mnie to niezmiernie, że „Gazeta Koniecpolska" swemi rzeczowemi i spokojnemi, a jednak godnemi zastanowienia artykułami wytrąca moim parafjanom z rąk pisma złe i przewrotne.

Proszę więc przyjąć tą drogą w imieniu mojem i moich prenumeratorów serdeczne „Bóg zapłać" za pracę, przyczem dodaję prośbę, by „Gazeta Koniecpolska" nadal zaszczycała nasze progi. Proszę przyjąć wyrazy i t. d.

Ks. Leon Król
proboszcz w Przyłęku Szlacheckim
2 października 1929 roku.

Od Administracji.

Potwierdzamy odbiór prenumeraty od:
p. Fornalewicza z Bąkowej Góry 3 zł. 30 gr.,
ks. prob. Glassa z Lututowa 5 zł.
ks. prob. Zaborskiego z Makowiska 4 zł. 80 gr.

Kierownik literacki: *Ks. S. Dembczyk, Ks. A. Kaleta.*
Wydawca: Komitet Redakcyjny. *Hr. Paweł Potocki, Wł. Bogobowicz, Jan Smus, Ks. St. Borowiecki*
Druk. F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie